

Ks. Antoni PACIOREK

## AMBROZJAŃSKIE INSPIRACJE EGZEGEZY BIBLIJNEJ

Kiedy staramy się podczas obecnego sympozjum nieco obszerniej ukazać postać wielkiego biskupa Mediolanu, nie możemy pominąć tego odcinka jego działalności, którym jest egzegeza biblijna. Wiadomo bowiem – i zaznacza to Ojciec Święty we wspomnianym już wielokrotnie Liście *Operosam diem* – że wszystkie pisma Ambrożego są objaśnianiem ksiąg natchnionych. Owey egzegetycznej działalności Ambrożego Papież poświęca sporo miejsca. Podkreśla umiłowanie Słowa Bożego oraz wnikliwość, z jaką Ambroży podchodził do jego rozumienia. Podkreśla również niektóre, ważne dla ambroziańskiej hermeneutyki biblijnej idee, które jeśli nawet niekoniecznie są oryginalne w obrębie starochrześcijańskiej egzegezy, to jednak z całą pewnością zostały u niego wyartykułowane w sposób bardziej jasny, bardziej uporządkowany, niż miało to miejsce u niezrównanego mistrza i poprzednika egzetów starożytnego Kościoła, Orygenesa. Owe idee Papież podkreśla dlatego, ponieważ okazują się ważne również dzisiaj. Podejmując ten właśnie ślad i motyw papieskiego Listu, zamierzam w niniejszym wystąpieniu ukazać impulsy oraz inspiracje, jakie dla dzisiejszej egzegezy biblijnej mogłyby wywodzić się z egzegetycznego trudu sławnego Mediolańczyka. Z tego powodu niniejszą wypowiedź zatytułowałem: *Ambrozjańskie inspiracje egzegezy biblijnej*.

Spośród siedemnastu prac egzegetycznych Ambrożego większość dotyczy ksiąg Starego Testamentu. Dziewięć z nich poświęcono objaśnieniu poszczególnych rozdziałów Księgi Rodzaju. Spośród ksiąg Starego Testamentu w sposób metodyczny Ambroży objaśniał jeszcze trzynastę psalmów; z Nowego natomiast, jedynie Ewangelię św. Łukasza trzeba oczywiście pamiętać, że szereg egzegetycznych kwestii Ambroży roztrząsa okolicznościowo, np. w swoich listach). To szczególne zamiłowanie do objaśniania Starego Testamentu zaznacza Ojciec Święty w Liście stwierdzając, że w starotestamentalnych księgach Ambroży odkrywał „długie i gorące przygotowanie na przyjście Chrystusa, jak gdyby «cień», który w sposób niepełny, lecz już mądrze zarysowany, zwiastuje pełne objawienie Ewangelii” (14).

I. STARY TESTAMENT – *UMBRA CHRISTI*

Przywołana w Liście papieskim ambrożyjska kategoria egzegetyczna „*cień*”, określająca specyfikę Starego Testamentu w odniesieniu do Nowego, zawiera ważną – jak się wydaje – sugestię dla egzegezy biblijnej dzisiaj. Idzie mianowicie o to, aby za wzorem Ambrożego, a także innych pisarzy starożytnego Kościoła, widzieć bardzo wyraźnie ścisły wzajemny związek pomiędzy Starym a Nowym Testamentem, aby nie pojmować Starego Testamentu jako autonomicznej rzeczywistości. Idzie o to, aby za wzorem Ambrożego wnikać w Stare Przymierze nie tyle ze względu na Stare Przymierze właśnie, ale po to, aby odnaleźć tam Chrystusa. Zobaczmy więc pokrótce, w jaki sposób czynił to Ambroży.

Trzeba pamiętać, że w swej egzegezie Starego Testamentu Ambroży wychodzi od sensu wyrazowego, czyli takiego, który wynika z następstwa poszczególnych słów bez uciekania się do pogłębiającej, pełniejszej lektury. Zwykły porządek słów, czyli biblijny sens wyrazowy wskazuje najczęściej na jakieś jednostkowe wydarzenie, które jednak z natury rzeczy jest poliwalentne, czyli może mieć wiele znaczeń. W komentarzu do Psalmu 61 Ambroży powiada:

„Jeden raz przemówił Bóg, a usłyszano tak wiele, ponieważ przemówił nie z pomocą wyrazów i sylab, ale przez zdumiewające wydarzenia, przemówił przez widzenia i rozdawnictwo łask, przemówił przez ducha poszczególnych osób”<sup>1</sup>.

Sens wyrazowy dla Ambrożego nie jest więc po prostu literą pozbawioną implikacji duchowych. Jest – w tym względzie Ambroży przywołuje myśl Orygenes – figurą, której zadaniem jest prowadzić do rzeczywistości przedstawianej. Figura, która negowałaby swój charakter, charakter figury, sama pozbawiłaby się sensu. Podobnie też sens wyrazowy – twierdził Ambroży – który byłby zamknięty na przekraczający go sens duchowy, prowadziłby – jak to ma miejsce w egzegezie żydowskiej i u Filona – do usunięcia tego, co Boże w Piśmie, na rzecz pierwiastka ludzkiego.<sup>2</sup>

W jaki sposób jednak można dostrzec ową duchową wirtualność starotestamentalnego tekstu? Ambroży odpowiada, że odsłania się ona poprzez rzeczywistość chrześcijańską, a dokładniej odsłania się dzięki Chrystusowi. Stary Testament rozumiany bez swego odniesienia do Nowego jest ciemnością (*tenebrae*). Chrystus natomiast oraz rzeczywistość chrześcijańska jest dniem (*dies*). Kiedy jednak spogląda się na Stary Testament w świetle Nowego, ten pierwszy jawi się jako cień (*umbra*). To dzięki Chrystusowi, dzięki chrześcijań-

<sup>1</sup> *Explanatio psalmi* 61, 33, CSEL 64, 397.

<sup>2</sup> Por. znamienne wypowiedzi H. de Lubac, *Sens spirituel*, RSR 36 (1949), s. 554: „Ne croyons pas qu'à l'intérieur du christianisme tout péril analogue ait disparu. Toujours le miracle de l'eau changée en vin doit être renouvelé par le Seigneur, pour que nous ne retombions pas dans des interprétations judaïques.”

skiej rzeczywistości, ST otrzymuje swój kształt. Inaczej mówiąc, ciemności tj. Stary Testament stają się cieniem, kiedy pada na nie światło słońca, którym jest Chrystus. Objawia się to zwłaszcza w dziejach patriarchów i proroków.<sup>3</sup>

Zechciejmy teraz zobaczyć na przykładzie, w jaki sposób Ambroży w starotestamentalnych wydarzeniach ogląda rzeczywistość chrześcijańską nadającą starotestamentalnym mrokom charakter cienia dóbr przyszłych. Otóż objaśniając tekst Księgi Rodzaju o stworzeniu Ewy z Adama i o jej macierzyństwie<sup>4</sup>, Ambroży pisze:

„Bóg wolał mieć wielu ludzi, którym mógłby przebaczyć grzechy, niż jednego tylko Adama, wolnego od grzechu. Jest przecież sprawcą obydwóch tych dzieł, stworzenia i odkupienia; przyszedł na świat, aby zbawić grzeszników. Później zaś, nie dopuścił do tego, aby Kain, winny bratobójstwa, umarł nie wydawszy na świat synów [...]. Ewa, która uległa pokusie i dopuściła się grzechu [...], została zbawiona poprzez zrodzenie dzieci, wśród których był również Chrystus.”<sup>5</sup>

Widać tutaj, jak bardzo tekst Księgi Rodzaju jest odczytywany w świetle teologii Pawłowej, a dokładnie w świetle I Listu do Tymoteusza (1, 15; 2, 14-15)<sup>6</sup>. Tam bowiem czytamy o powszechnej woli zbawczej Boga. Nawiązując do Pawłowej idei o powszechnej woli zbawczej Boga Ambroży zauważa, że nie przypadkowo po stworzeniu Adama, Bóg nie nazwał tego wydarzenia dobrym, ale stwierdził, że niedobrze jest człowiekowi samemu (Rdz 2, 18; por. 1, 25-27; 1, 31). Dopiero po stworzeniu Ewy, choć wiedział o mającym się dokonać grzechu, Stwórca oświadczył, że całe stworzenie jest dobre. Bóg bowiem troszczy się o wszystkich i chce doprowadzić do radości zbawienia nie tylko jednego Adama, ale całą wspólnotę ludzi.<sup>7</sup> Nawiązując ponadto do poglądu Pawła wyrażonego we wspomnianym już Pierwszym Liście do Tymoteusza o znaczeniu macierzyństwa kobiety dla jej własnego zbawienia, stwierdza, że

<sup>3</sup> Por. *Explanatio psalmi* 38, 25, CSEL 64, 203: „umbra erat in sermonibus prophetarum, umbra in diluivio, umbra in Rubro Mari, quando baptizati sunt patres nostri in nube et in mari, umbra in petra quae aquam fluxit et populum sequebatur”.

<sup>4</sup> Por. Rdz 2, 18. 21-22: „Potem Pan Bóg rzekł: nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam; uczynię mu zatem odpowiednią dla niego pomoc... Wtedy to Pan sprawił, że mężczyzna pogrążył się w głębokim śnie, i gdy spał, wyjął jedno z jego żeber, a miejsce to zapełnił ciałem. Po czym Pan Bóg z żebra, które wyjął z mężczyzny, utworzył niewiastę... Mężczyzna zbliżył się do swej żony Ewy, a ona poczęła i urodziła Kaina... A potem urodziła jeszcze Abla, jego brata”.

<sup>5</sup> *De paradiso* 10, 47, CSEL 32, 305.

<sup>6</sup> Por. Tm 1, 15: „Nauka to zasługująca na wiarę i godna całkowitego uznania, że Chrystus Jezus przyszedł na świat zbawić grzeszników, spośród których ja jestem pierwszy”. 2, 14-15: „zwiedziona kobieta popadła w przestępstwo. Zbawiona zaś zostanie przez rodzenie dzieci...”.

<sup>7</sup> Por. *De paradiso* 10, 47, CSEL 32, 305: „si consideres, quia Deo universitatis est cura, invenies plus placere Domino debuisse id, in quo esset causa universitatis quam condemmandum fuisse illud, in quo esset causa peccati”; zob. B. de Margerie, *Introduction à l'histoire de l'exégèse. II: Les premières grands exégètes latins*, Paris 1983, 107n.

tak jak w pewnym znaczeniu Kościół zgrzeszył w Ewie, jako w swoim członku, tak też ta właśnie Ewa – Kościół dostał zbawienia rodząc poprzez Maryję Chrystusa „w wierze, miłości i czystości”.

Jak widać, znaczenie alegoryczne i duchowe opisu stworzenia Ewy jest u Ambrożego autentycznie Pawłowe. Objasnienie to nie kwestionuje żadnej wypowiedzi autora natchnionego. Ambroży jest jednak przekonany, że boskie pochodzenie Pisma zakłada nie tylko znaczenie wyrazowe, zamierzone przez autora ludzkiego, ale także sens duchowy, właściwy Duchowi Świętemu. Ów sens duchowy dostrzegany w świetle Ewangelii, to właśnie „cień”, albo inaczej, rzeczywistości chrześcijańskie oglądane w Starym Testamencie w swych nieostrych kształtach, to właśnie cień Nowego, cień Chrystusa.

Zobaczmy inny jeszcze przykład ambrożyjskiej egzegezy Starego Testamentu, jakiego dostarcza objasnienie Psalmu 50. Komentarz ten jest bardzo interesujący ze względu na przyjętą formę przemówienia sądowego w obronie Dawida. Stąd zresztą i tytuł dziełka: *Apologia proroka Dawida*. Wypowiedź psalmu: „Przeciwko Tobie samemu zgrzeszyłem i uczyniłem, co złe jest przed Tobą, tak że się okazujesz sprawiedliwym w Twym wyroku i prawym w swoim sądzie.” (Ps 50, 6) Ambroży objaśnia w świetle teologii Pawłowej o usprawiedliwieniu, mówiąc:

„Wiemy, że Bóg jest świadkiem wszystkiego i że wobec takiego to świadka grzeszymy. A jednak przez to właśnie Pan i Bóg nasz najbardziej okazuje się sprawiedliwym. Nasza bowiem niesprawiedliwość uwydatnia sprawiedliwość Boga [...]. Kto uznaje swój grzech, ukazuje sprawiedliwość Boga. Dlatego czytamy w Ewangelii, że celnicy okazali sprawiedliwość Boga przyjmując chrzest Jana (Łk 3, 3) [...]. Wyznając swój grzech, Dawid objawił sprawiedliwość Boga a zarazem został przez Niego usprawiedliwiony. Bóg okazuje się bowiem sprawiedliwym, kiedy głosi się Jego sprawiedliwość i kiedy oczekuje się od Niego przebaczenia. Zarazem usprawiedliwia On tego, kto wyznaje swą winę i okazuje się sprawiedliwym, jak jest napisane: Wypowiedz swe grzechy, abyś dostał usprawiedliwienia.”<sup>8</sup>

Widać wyraźnie, że Ambroży objaśnia Psalm 50 w świetle Pawłowej nauki o usprawiedliwieniu zawartej m.in. w Liście do Rzymian (3, 4). Tego rodzaju egzegeza łączy i harmonizuje pomiędzy sobą różne wypowiedzi Autora boskiego tworząc syntetyczną i jednolitą wizję. Od strony Boga, usprawiedliwienie człowieka polega na zwróceniu go ku Sobie poprzez odpuszczenie grzechów i na daniu uczestnictwa w Boskiej sprawiedliwości. Od strony człowieka, usprawiedliwienie Boga, albo inaczej mówiąc ukazanie sprawiedliwości Boga, polega na uznaniu swej winy wobec Boga i głoszeniu w ten sposób, że jest On sprawiedliwy wobec ludzi. Bóg usprawiedliwia człowieka dla uczynienia sprawiedliwymi jego czynów, natomiast człowiek poprzez wyznanie win i uwielbienie Boga zdolny jest stać się uczestnikiem sprawiedliwości Boga, którą wysła-

<sup>8</sup> *Apologia prophetae David* 10, 52 i 55, CSEL 32/2, 334 i 336, SCh 239, 144 i 148.

wia. Nie czyni on Boga sprawiedliwym, ale uznaje, że Bóg takim jest. Tak więc nieustanna troska objaśnienia Starego Przymierza i Prawa w świetle teologii Pawła pozwala dostrzec w samym Prawie światło Chrystusa w miniaturze, czyli Prawo jako cień.

Skoro więc Stary Testament zawiera „*cień*” Chrystusa, trzeba, aby chrześcijanie pili z obydwóch kielichów Starego i Nowego Testamentu. Pojęcia i aluzje Nowego Testamentu są bardziej zrozumiałe dla tych, którzy znają Stary Testament:

„Stary Testament jest Jego słowem i Nowy Testament jest Jego słowem. Nie można pić radości Nowego, jeśli się nie piło wcześniej smutku Starego. Pij zatem najpierw Stary Testament, abyś pić mógł Nowy [...] W Starym Testamencie smutek, w Nowym radość.”<sup>9</sup>

Pijąc Stary Testament pije się Chrystusa. Ambroży powtarza wielokrotnie „*Bibe Christum*”. Te właśnie słowa Ambrożego przytacza Ojciec Święty we wspomnianym Liście:

„Pij zatem oba kielichy Starego i Nowego Testamentu, ponieważ w obu pijesz Chrystusa. Pij Chrystusa, ponieważ jest winną latoroślą, pij Chrystusa, ponieważ jest skałą, z której wytrysnęła woda, pij Chrystusa, ponieważ jest źródłem życia, pij Chrystusa, ponieważ jest rzeką, której nurt uwesela miasto Boże, pij Chrystusa, ponieważ jest pokojem.”<sup>10</sup>

Tak więc Biskup Mediolanu nie czyta Starego Przymierza ze względu na nie samo, ale po to, aby odnaleźć tam Chrystusa. Jego bowiem światło, światło Chrystusa, rozbłyskuje w wydarzeniach starotestamentalnych, oświeca i pozwala je w sposób właściwy zrozumieć. Ambroziański objaśnianie starotestamentalnych wydarzeń zanurzone jest w atmosferze Nowego Testamentu. Wypada przywołać ów hermeneutyczny chrystocentryzm Ambrożego zwłaszcza dzisiaj, w okresie przygotowania do wielkiego Jubileuszu, którego przedmiotem refleksji – jak mówi Ojciec Święty – będzie Chrystus, Słowo Ojca, które stało się człowiekiem za sprawą Ducha Świętego”<sup>11</sup>.

## II. NOWY TESTAMENT – *IMAGO CHRISTI*

Jeśli rzeczywistość chrześcijańska obecna miniaturowo w Starym Testamencie, nadaje mu charakter cienia dóbr przyszłych, to można postawić pytanie, jak w takim rozumieniu jawi się sama Ewangelia, Nowy Testament. Na ten

<sup>9</sup> *Explanatio psalmi* 1, 33, CSEL 64, 28-29.

<sup>10</sup> Tamże; *Epistola Apostolica* „Operosam diem” 14.

<sup>11</sup> *Epistola Apostolica* „Operosam diem” 17.

temat Ambrożego wypowiada się w mowie pogrzebowej na cześć swego brata Satyra:

„Znamy trzy rzeczywistości: cień w Prawie, obraz w Ewangeli, prawdę na sądzie. Wszystko jednak jest Chrystusa i wszystko jest w Chrystusie, w tym Chrystusie, którego teraz nie potrafimy oglądać w prawdzie, ale oglądamy jakby w pewnym obrazie dóbr przyszłych, tych dóbr, których cień dostrzegliśmy w Prawie. Zatem Chrystus nie jest cieniem, ale obrazem Boga, nie pustym obrazem, ale prawdą. A zatem przez Mojżesza Prawo, ponieważ cień przez człowieka, podczas kiedy prawda przez Jezusa.”<sup>12</sup>

W tym niezwykle bogatym doktrynalnie fragmencie Ambrożego przeciwstawia nie tylko Prawo Ewangeli, ale także Prawo i Ewangelię łącznie, eschatologii. Eschatologia nosi tu nazwę *veritas*. Ewangelia jest jej obrazem (*imago*), obrazem Prawdy, tak jak Prawo jest cieniem Prawdy. Prawda, którą jest Chrystus, w sposób pełny objawia się w preegzystencji i eschatologii. Chrystus w Ewangeli jest zatem zarówno prawdą w stosunku do cienia Prawa Mojżeszowego, jak i obrazem pełnej, w eschatologii oglądanej Prawdy. Jeszcze wyraźniej – jak mi się wydaje – ta sama myśl wyrażona jest w *De officiis ministrorum*, gdzie Ambrożego zamiast szeregu: *umbra – imago – veritas* wymienia szereg: *lex – evangelium – caelestia*. Najpierw poziom przeszłości, tj. *lex-umbra*, czyli Stary Testament; następnie poziom teraźniejszości: *evangelia-imago* rzeczywistość chrześcijańska, inaczej Chrystus w swym człowieczeństwie i wreszcie *caelestia* – poziom metahistoryczny tj. eschatologia i preegzystencja Chrystusa, który jest „u Ojca, gdzie wstawia się za nas jako nasz obrońca”<sup>13</sup>.

Z jednej więc strony *imago*, czyli Nowy Testament zwraca się ku *umbra* (ST), stanowiąc jedną rzeczywistość historyczną przeciwstawioną metahistorycznej *veritas*, z drugiej natomiast *imago* zbliża się do metahistorycznej *veritas*, stanowiąc jej stronę widzialną, ludzką. *Umbra* zatem ma charakter historyczno-cielesny, zapowiadający oczekiwaną rzeczywistość duchową. *Imago* (NT) jest rzeczywistością duchową, prawdą, ale wyrażoną w kategoriach widzialności, w kategoriach ciała. *Veritas* natomiast wskazuje na sferę eschatologii i preegzystencji. Rzeczywistość chrześcijańska – czyli *imago* jest więc zarazem wypełnieniem Starego Testamentu oraz antycypacją eschatologii, bo Chrystus jest urzeczywistnieniem Starego Testamentu oraz antycypacją escha-

<sup>12</sup> *De excessu fratris* II, 109, CSEL 73, 311-312.

<sup>13</sup> Por. *De officiis ministrorum* I 238, PL 16, 100C-101A: „Hic umbra, hic imago, illic veritas. Umbra in Lege, imago in Evangelio, veritas in caelestibus. Ante agnus offerebatur, offerebatur et vitulus, nunc Christus offertur: sed offertur quasi homo, quasi recipiens passionem: et offert se ipse quasi sacerdos, ut peccata nostra dimittat: hic in imagine, ibi in veritate, ubi apud Patrem pro nobis quasi advocatus intervenit”; zob. L.F. Pizzolato, *La dottrina esegetica di sant' Ambrogio*, Milano 1978, 79nn.

tologii. Rzeczywistość *imago* – zdaniem Ambrożego – zmierza niezmiennie ku *veritas*, ku eschatologii.

Istnieje zatem oczywista różnica pomiędzy *imago* i *veritas*. *Imago* jest widzeniem rzeczywistości duchowej, ale nie całkowitym, lecz *in aenigmate*<sup>14</sup>. Jest to rzeczywistość, która ukazuje się naprawdę, ale nie jako rzeczywistość *in se*. *Veritas* natomiast wyraża pełnię rzeczywistości duchowej, która została wprowadzona w świat widzialny przez Chrystusa w Jego boskiej naturze, ale która będzie w pełni doświadczana poza historią, w wizji twarzą w twarz, kiedy to człowiek stanie się przygotowany do odbierania takiej rzeczywistości. W świecie obecnym, po Wcieleniu Syna Bożego, *veritas* obecna jest w sakramentach, zwłaszcza w Eucharystii, a mówiąc bardziej ogólnie, w wierze, która przenosi człowieka *ad maturiorem aetatem*<sup>15</sup> oraz przybliża na ile możliwe do oglądania twarzą w twarz. Starotestamentalny cień oraz obraz, którym jest rzeczywistość chrześcijańska, kierują nas i prowadzą ku wieczności, w której Bóg staje się naszym udziałem.

Wydaje się, że takie widzenie w procesie egzegezy rzeczywistości chrześcijańskiej jako antycypacji eschatologii jest ideą godną uwagi w naszych czasach. W każdym razie, egzegeza Ambrożego pogłębia eschatologiczny dynamizm Bożego Słowa i prowadzi do zjednoczenia ze Słowem, które nie przemija. Zobaczmy to na dwóch krótkich przykładach. Pierwszy dotyczy perykopy o jawnogrzezniczcy u Szymona przedstawionej w Łk 7. Według Ambrożego, Szymon faryzeusz symbolizuje Prawo, zaś nawracająca się jawnogrzezniczka Kościół. Dom faryzeusza to „dom Prawa i proroków” czyli Judea.

„To właśnie tutaj usprawiedliwiony został Kościół, odtąd przewyższający Prawo. Prawo bowiem nie posiada misterium oczyszczającego z grzechów ukrytych, które posiada Ewangelia. To zaś, czego brak jest Prawu, dopełnia Ewangelia”<sup>16</sup>.

Oczywiście Ambroży zna dobrze słowa Księgi Kapłańskiej (5, 16) o możliwości ofiary za grzech popełniony nieumyślnie. Nie chce więc twierdzić, że Prawo nie znało w ogóle sposobu oczyszczania z grzechów. Wyjaśnia jednak: „Prawo nie posiadało misterium, w którym byłyby darowane grzechy ukryte.” Owym misterium jest sakrament chrztu, skuteczny sposób odpuszczenia grzechów. Stare Przymierze zapowiadało odpuszczenie grzechów poprzez

<sup>14</sup> Por. *Explanatio psalmi* 38, 25-26, CSEL 64, 203-204.

<sup>15</sup> O istnieniu *veritas* można także mówić w sposób przybliżony także w świecie starotestamentalnym: „in gentibus mendacium est, in Ecclesia veritas. Hanc tamen veritatem habuit primo synagoga, quae habebat eloquia Dei; est enim veritas et in Veteri Testamento, quae fuit ante in populo Iudaeorum; «notus» enim «in Iudaea Deus». Deus autem veritas est, ergo in Iudaea veritas [...] Recessit enim ab illis, quando dixerunt de Domino Iesu: «tolle tolle, crucifige eum»” (*Expositio psalmi 118*, 12, 19, CSEL 62, 261-262.

<sup>16</sup> *Expositio Evangelii secundum Lucam* VI 23, CLL 14, 182.

swe ryty ekspiacyjne. Nie było jednak zdolne tego dokonać. Inaczej mówiąc Ewangelia przynosi odpuszczenie grzechów, które zapowiadało Prawo. To nie cień, tj. nie Prawo, przynosi odpuszczenie grzechów, ale Chrystus, prawdziwy Obraz Boga, który za pośrednictwem Kościoła oczyszcza z przewin ukrytych. Ewangelia poprzez swą jedność z Bogiem jest zarazem obrazem przyszej jedności i wspólnoty z Bogiem, krótko mówiąc obrazem dóbr przyszych.

Ów eschatologiczny dynamizm egzegezy Ambrożego prowadzący do aktualnego przeżywania eschatologicznej prawdy, czyli do mistycznego odczytywania Pisma, wyraża się jeszcze wyraźniej w przytaczanym przez Ojca Świętego w Liście *Operosam diem* objaśnieniu Psalmu 118. Ambroży przyrównuje tam postawę duszy wobec Słowa Bożego do zachowania *młodej oblubienicy*:

„która na brzegu morza cierpliwie wyczekuje powrotu swego oblubieńca. W każdym nadpływającym statku spodziewa się zobaczyć oblubieńca i lęka się odwrócić oczu, aby nie być pozbawioną przywileju dostrzeżenia, jako pierwsza, tego, którego oczekuje. Lęka się, aby nie być pozbawioną możliwości wypowiedzenia jako pierwsza słów: «Oto umiłowany mój»”<sup>17</sup>.

Dusza poślubiona Chrystusowi przez chrzest, antycypuje w pewien sposób ostateczny powrót Oblubieńca poprzez liczne Jego słowa. W objaśnianym Psalmie 118 Ambroży mówi:

„Jeśli ktoś oczyma duszy zobaczył z daleka Słowo Boga, ten dostrzega owymi wewnętrznymi oczami okręt Słowa zbliżający się do jego duszy. Im dokładniej zaczyna widzieć, tym bardziej śpieszy do portu prawdy, aby mógł jak najrychlej tam wplynąć”<sup>18</sup>.

Ambroży jest uwrażliwiony na ową obecność i odległość Boga, którą chrześcijanin odczuwa przy czytaniu Słowa Bożego, gdy pisze:

„Jeśli dusza człowieka sprawiedliwego pragnie, jeśli pożąda, jeśli modli się i modli się wytrwale i bezustannie, jeśli całkowicie zwraca się ku Słowu, On pozwala jej nagle posłyszeć głos Tego, którego nie widzi; swym zmysłem wewnętrznym rozpoznaje zapach bóstwa, ten zapach, który rozpoznaje większość wierzących [...]. Czyż nie jest tak, że kiedy mamy na uwadze jakieś miejsce w Piśmie Świętym i nie umiemy znaleźć jego wyjaśnienia, On prowadzi nas nieoczekiwanie ku objaśnieniom najwznioślejszym, oświeca nasz umysł, abyśmy mogli zobaczyć, co przedtem było tak trudne. Dotąd jakby nieobecne Słowo, staje się obecne w naszych duszach.”<sup>19</sup>

<sup>17</sup> *Expositio Psalmi 118*, 11, 9, PL 15, 1351 C; por. *Epistola Apostolica* „Operosam diem” 15.

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> Tamże, 6, 8-9, PL 15, 1270 B-C.



Subtelna analiza doświadczenia Słowa, doświadczenia światła pośród nocy wiary: dusza słyszy głos, czuje tchnienie,<sup>20</sup> ale nie widzi nic, jak tylko skutek działalności oświetlającej Słowa, tego Słowa, które oświeca ducha ludzkiego nie ukazując się jednak, ponieważ wizja nie zastępuje ani nie usuwa wiary. W ten sposób podkreślona zostaje religijna cześć dla transcendentnego Boga, którego żaden wysiłek intelektualny nie potrafi przeniknąć. Przekraczając obraz dla osiągnięcia w pewien sposób prawdy, Ambroży prowadzi nas ku sensowi mistycznemu Pisma. Można powiedzieć, że sens mistyczny odpowiada ogólnie prawdzie, która urzeczywistnia, integruje i przekracza cień oraz obraz. Wyróżnia się jednak w hermeneutyce ambrożyjskiej, ponieważ „prawda” kładzie akcent raczej na eschatologiczną realizację obrazu, podczas kiedy sens mistyczny podkreśla wypełnienie już aktualne w Chrystusie poprzez Jego sakramenty.

### III. PRZEDMIOT DZIAŁANIA PRAWDZIWIE LUDZKIEGO: STUDIUM BOŻEGO SŁOWA

We wspomnianym już Liście Ojciec Świąty pisze: „Pragniemy gorąco [...], aby przykład Ambrożego pomagał ludziom w coraz większym stopniu umieszczać Biblię w centrum życia chrześcijańskiego”<sup>21</sup>. Istotnie, taki jest właśnie przykład Ambrożego. W jego przekonaniu, działalnością ludzką w pełnym znaczeniu tego słowa jest studiowanie Bożego Słowa, a przez to studiowanie Chrystusa, inaczej mówiąc, podstawową działalnością chrześcijanina jest egzegeza. Każdy człowiek winien koncentrować swoją egzystencję wokół pełnego miłości studium Pisma Świętego. Takie jest orędzie, które pozostawia nam Ambroży. Pismo oczyszcza nas w walce przeciwko wadom, oświeca nas w wysiłkach podejmowanych dla osiągnięcia cnót i jednoczy nas ze Słowem. Badanie egzegetyczne dopełnia się w modlitwie, w mistycznym spotkaniu ze Słowem. Z tego powodu w pismach Ambrożego nie brak modlitw biblijnych. Zakończmy taką właśnie modlitwą pochodzącą z komentarza do słów wymianego tutaj Psalmu 118 (w. 176): Błądź jak owca, która zginęła, szukaj swego sługi, bo nie zapominam o Twoich nakazach”:

„Przybądź więc, Jezu Chryste, szukać sługi Twego, szukać owcy zgubionej. Przyjdź, Pasterzu, aby szukać, jak Józef swoje owce (Rdz 37, 6). Zbłądziła Twa owieczka, kiedy Ty przebywałeś na wyżynach. Pozostaw dziewięćdziesiąt dziewięć innych i przyjdź, aby szukać zaginionej. Przyjdź bez psów, bez złych robotników, bez

<sup>20</sup> Por. tamże, 6, 8, PL 15, 1270C: „Replentur subito nares animae spiritali gratia et sentit sibi praesentiae eius flatum aspirare, quem quaerit et dicit: Ecce iste ipse est, quem requiro, ipse quem desidero”.

<sup>21</sup> *Epistola Apostolica* „Operosam diem” 16.

najemnika, który nie umie wejść przez drzwi. Przyjdź bez pomocnika i posłańca. Już długo czekam na Twe przyjście. Wiem, że przyjdziesz, albowiem „pamiętałem o Twoich przykazaniach”. Przybądź nie z różgą, ale z miłością i łagodnością ducha. [...].

Przyjdź, bo zagrażają mi niebezpieczne wilki. Przyjdź do mnie, wyrzuconego z raj. [...]. Daleko odszedłem od owczarni przebywającej na wyżynach. I mnie tam umieściłeś, ale wilk porwał mnie stamtąd w nocy.

Szukaj mnie, bo ja także szukam Ciebie. Szukaj mnie, odszukaj mnie, uchwyc mnie, zabierz mnie. Wszak potrafisz odnaleźć tego, kogo szukasz. Zechciej przyjmą, którego już znalazłeś, weź na swe ramiona tego, kogo przyjąłeś.

Przyjdź odszukać Twoją owieczkę. Nie przez pośrednictwo Twoich sług i najemników, ale przez Ciebie samego. Przyjmij mnie w tym ciełe, które w Adamie upadło. Przyjmij mnie nie od Sary, ale od Maryi. Zanieś mnie na Twoim Krzyżu, który jest ocaleniem dla błądzących, odpoczynkiem strudzonych, dzięki któremu ten tylko żyje, kto umiera<sup>22</sup>.

## AMBROSIANISCHE ANREGUNGEN IN DER BIBEL AUSLEGUNG

### (Zusammenfassung)

Im exegetischen Werk von Ambrosius läßt sich ziemlich starke Anlehnung an seine berühmten Vorgänger, insbesondere Origenes deutlich erkennen. Mehrere seiner ganz klar und prägnant formulierten Feststellungen könnten dennoch ebenso die zeitgenössische Exegese inspirieren. In diesem Zusammenhang wäre die exegetische Kategorie des „Schattens“ zu erwähnen, die das AT in seiner Eigenart in bezug auf das Neue Testament bestimmt. Auf diese Art und Weise deutet Ambrosius auf enge Verbindung hin, die zwischen dem Alten und Neuen Testament besteht. Das AT, so unterrichtet der Bischof von Mailand, darf nicht als eine autonome Wirklichkeit begriffen werden. Es gilt nicht so sehr, sich in das Alte Testament für sich hineinzudenken, als vielmehr in der Suche nach Jesus Christus. Denn sein Licht leuchtet in den alttestamentlichen Ereignissen auf und – so erleuchtet – läßt sie richtig verstehen.

Eine andere Anregung für die Bibelerklärung von heute kann eschatologischer Dynamismus seiner Exegese geben. Ambrosius begreift sowohl das Evangelium, als auch die christliche Wirklichkeit überhaupt als das „Bild“ der eschatologischen „Wahrheit“. Die geistige Wirklichkeit des „Bildes“ oder Neuen Testaments wird in den Kategorien der Sichtbarkeit, in den – des Körpers erfaßt; indem sie auf die metageschichtliche „Wahrheit“ zukommt, wird sie zu ihrer sichtbaren und aktuellen Seite. Die christliche Wirklichkeit stellt nicht nur die Erfüllung des AT dar, sondern

<sup>22</sup> *Expositio Psalmi* 118, 22, 28-30, PL 15, 1520-1521; por. B. de Margerie, *Introduction*, dz. cyt., 142.

sie bildet die Vorwegnahme von der Eschatologie, genauso wie Christus die Erfüllung des AT und Antizipation der Eschatologie ist. Es scheint insbesondere in unserer Zeit nötig zu sein, sich die christliche Wirklichkeit als die Antizipation der Eschatologie mehr klar bewußt – und mehr denn je auf sie aufmerksam werden.

Die Liebe zur Heiligen Schrift kennzeichnet nicht den hl. Ambrosius allein. Sein Beispiel ist dennoch besonders vielsagend. Die Erforschung des Gottes Wortes, durch die man zugleich Christus selbst kennenlernt, sei – wovon Ambrosius überzeugt war – die menschliche Tätigkeit im echten Sinn. Jeder Mensch solle sein Dasein so gestalten, damit da im Zentrum liebeserfülltes Bibelstudium stehe. Die exegetische Forschung werde dagegen im Gebet, also durch mystische Begegnung mit dem Wort vervollständigt. Dies ist auch eine deutliche Sendung Ambrosius' für uns.